

# Katarzyna Groniec, Byki

Bykom nudzi się czyhać w niedzielę  
W corridy czas na człowieczy błąd  
Gdy na piach krwawe ścierwo się ściele  
I wsiąka krew w areny każdy kąt  
A w sklepikarzu w taki czas  
Poeta budzi się  
Myśl turystki pulchnej zaś  
Do Velázquez'a mknie  
Lecz któż by mógł powiedzieć nam  
O czym byk rozmyśla tam  
Gdy w piersi bije mu na trwogę dzwon  
Ach, kto powie o czym myśli byk  
Gdy usłyszy kobiet krzyk  
I mężów ich, rogaczów tak jak on

Bykom nudzi się cierpieć w niedzielę  
I brocząc krwią opuszczając ten świat  
Lecz torreador dał znak  
I ludzie oniemieli  
Kapela gra tusz i tłum na klęczki padł

A w sklepikarzu w taki czas  
Don Juan budzi się  
Turystka pulchna zaś  
Carmensitą siebie zwie  
Ole!

Bykom nudzi się zdychać w niedzielę  
Padać na piach  
I w śmiertelny kał  
Ale błysk szpady, cios, ludzie oszaleli  
Znow błysk szpady cios i tłum ogarnął szal

A sklepikarzom w taki czas  
Marzy się Nerona tron  
Turystka marzy zaś  
Że Cezara wieńczy skroń  
A tam za ścianą krwawej mgły  
Byk zdychając piekło śni  
Gdzie torreadorzy smażą się  
Och!  
I nie wybaczy nigdy nam myślący  
Gdy on zdycha tam  
O Kartaginie, Waterloo, Verdun

Ole!